

KATOWICE BIELSKO-BIAŁA Wydarzenia

Swastyka dobra na zakupy

30-letni chorzowianin przeszedł przez miasto w koszulce ze swastyką, by zrobić zakupy w markecie. Sąd nie uznał tego za propagowanie faszyzmu i uniewinnił oskarżonego

Marcin Pietraszewski

– Wyroków sądu nie powinno się komentować. Ale w tym wypadku trzeba zadać publicznie pytanie: co w kraju tak tragicznie doświadczonym przez nazistów trzeba zrobić, aby sędziowie uznali to wreszcie za propagowanie faszyzmu? – pyta Marcin Kornak, prezes antyfaszystowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej i autor „Brunatnej księgi” dokumentującej przestępstwa popełnione przez neofaszystów oraz skrajną prawicę.

W kwietniu zeszłego roku 30-letni Piotr P. z Chorzowa założył czarną koszulkę ze swastyką na piersi oraz czarnym orłem trzymającym wieniec ze swastyką (oficjalny symbol III Rzeszy) na plecach. Tak wystrojony wyszedł na podwórko, gdzie pił na ławce z kolegami piwo.

Kiedy zabrakło alkoholu, mężczyzna zadeklarował, że pójdzie do sklepu. Przeszedł z faszystowskimi emblematami przez pół miasta i zrobił zakupy w Biedronce. Po drodze zaczepiali go przechodnie. – Starsi

byli oburzeni i domagali się, aby zdjął koszulkę, młodsi pytali, gdzie ją kupił – mówi jeden z prokuratorów.

Niewzruszony Piotr P. chciał wrócić na ławeczkę, ale na ulicy Bojowników o Wolność i Demokrację natknął się na policjantów. Funkcjonariusze nie wahali się ani chwili i zatrzymali 30-latkę. Badanie alkomatem wykazało, że miał 4 promile w wydychanym powietrzu.

Prokuratura przedstawiła mężczyźnie zarzuty publicznego propagowania faszyzmu. Grożą za to dwa lata więzienia. Piotr P. przyznał się do winy. – Powiedział, że koszulkę pożyczył od siostry i założył ją, bo chciał sprawdzić reakcję otoczenia – mówi jeden ze śledczych.

Sąd Rejonowy w Chorzowie uznał, że nie doszło do przestępstwa. Sędziowie przyznali, że zachowanie oskarżonego z punktu widzenia współżycia społecznego oraz korzystania z prawa wolności było naganne.

– Nie oznacza to jednak, że każde nieakceptowane wyrażanie swoich

poglądów podlega prawnym zakazom – napisali w uzasadnieniu wyroku. Przyznali, że Piotr P. publicznie obnosił się z faszystowskimi emblematami, jednak nie zachwalał totalitaryzmu i nikogo do niego nie przekonywał. Dlatego nie można go skazać za propagowanie.

– Tak można by to ocenić, gdyby trzymał koszulkę w szafie, ale przecież ten człowiek chodził w niej po mieście! – podkreśla Kornak. Prokuratura złożyła apelację od tego wyroku, ale została ona oddalona. W grudniu Piotr P. został prawomocnie oczyszczony z zarzutów.

Według prezesa Nigdy Więcej orzeczenie chorzowskiego sądu to kolejny dowód na słabość państwa w ściganiu przestępstw związanych z propagowaniem faszyzmu. Kilka dni temu „Gazeta” ujawniła, że prokuratura z Białegostoku umorzyła śledztwo w sprawie malowania na murach swastyk. Tamtejsi śledczy także uznali, że to nie jest propagowanie faszyzmu, a swastyka jest hinduskim symbolem szczęścia i pomyślności. ♦